Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 34 Kraków, poniedziałek 5 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 7500

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

W glorji endeckiej

Byłoby najwłaściwszem po epilogu, który morderczy zamach Niewiadomskiego znalazł w cytadeli, uważać sprawę jego osoby za zamkniętą.

Niewiadomski, morderca pierwszego prezydenta, już nie żyje... Ale jego morderczym czynem, nazwiskiem, słowami zawładnęła endecja i, korzystając z powojennego stępienia, czy zdziczenia, pasuje go — mało powiedzieć na bohatera, ale **na ducha wieszczego, godnego zająć miejsce obok — słuchajcie! — Mickiewicza.**

Tak orzekł w „Gazecie Warszawskiej" endecki literat, p. Z. Wasilewski, który przed zacytowaniem dłuższego ustępu z pisma, które przed swojem straceniem ułożył Niewiadomski, zaznacza: „...**przytoczymy urywek listu jego, tak bardzo przypominającego naukę Mickiewicza**".

Można sobie przecierać oczy: Mickiewicz i morderca pierwszego prezydenta w wolnej Polsce ustawieni na jednej trybunie, jako kolejno następujący po sobie nauczyciele narodu! Coś podobnego śmiał napisać publicysta, nie znający miary cynizmu!

Wspólnictwa ze zbrodnią — w sensie choćby podsunięcia jej codziennemi dawkami odurzających specyfików, zawartych w jej prasie — endecja niby wypiera się... Ale tem skwapliwiej idealizuje postać mordercy! I on musiał wyczuwać tę atmosferę. Nie czuł się samotnym w swej kaźni, nie czuł się czemś potężniejszem, niż mury więzienne, bo zbrodnią nie tylko na człowieku nieskazitelnym, lecz i na majestacie Rzeczypospolitej popełnioną. — odciętym od społeczeństwa...

Przeciwnie, musiał przewidzieć lub wiedzieć, że ci, z których wrzawy bojowej czerpał impuls do swojej zbrodni, będą tworzyli o nim legendę heroiczną... Dlatego wiedząc, że życie jego dobiega kresu, starał się tej legendzie przysparzać tworzywa — przedśmiertnemi wezwaniami „do narodu". Nie tracił wiary w siebie do ostatka, albowiem czuł, że znajdzie wpływowych wyznawców (a w gruncie rzeczy — raczej impresarjów), którzy dla swoich celów politycznych — będą jego kult szerzyli.

I pisze tedy tonem uroczystym na temat czynu twórczego i ofiary, egzaltuje się sam nad sobą, bo zdaje sobie sprawę, że nie jest opuszczonym, że jego słowa nie wpadają w głuchą próżnię.

Istotnie, p. Wasilewski w swoim feljetonie-nekrologu podkreśla, że cząstką duszy zbiorowej społeczeństwa jest to, co powoduje jednostkę do ofiary... Cytuje z Józefa Gołuchowskiego zdanie: „Tryumfem dusz wielkich jest zgon bohaterski". Pełno zresztą takich powiedzeń — girland, uwitych z superlatywów znajduje się w tem wspomnieniu.

Mniej poetyzuje Stroński w „Rzeczypospolitej", ale wziąwszy w ręce wagę, układa, jak gdyby na niej z jednej strony zamordowanego prezydenta, z drugiej straconego mordercę i uważa, że dwie ścierające się ze sobą ideologje straciły każda po jednym bojowniku.

Narutowicz był człowiekiem charakteru prawego, nie działał z pobudek osobistych i dał życie w ofierze swoim przekonaniom... O Niewiadomskim wyraża się podobnie...

Pisze tak, jak gdyby stracenie za zbrodnię i zgon od zbrodniczych strzałów — były jednakiej miary sprawami.

Dalej wprawdzie wspomina o winie Niewiadomskiego, ale tę winę znów równoważy z winą tych stosunków, które są sprzeczne ze „słusznem dążeniem narodu polskiego do istotnej niepodległości".

Istotnej niepodległości bowiem nie czują endecy, dopóki nie oni rządzą Polską.

U Wasilewskiego mamy upoetyzowaną propagandę deprawacji moralnej, u Strońskiego odmierzoną łokciem i miarką.

A Aleksandrowi Świętochowskiemu, który, przekreśliwszy swoją przeszłość, jest hospitantem u endeków, przypadła w udziale dysertacja ku **obronie endeckiego warcholstwa wogóle**. Pan Świętochowski, jako jeden z nestorów publicystyki polskiej, ma przytem dowieść, że dziś w Polsce jest cięży pisać endekowi, niż było za caratu jemu — jako redaktorowi niezależnej „Prawdy".

Nie słyszeliśmy o tem, ażeby p. Świętochowski otwarcie wielbił, jako Brutusów rzeczywistych tyranobójców, którzy zgładzili np. Aleksandra II (poznałby się z Sybirem!), dziś tenże p. Świętochowski pisze: „E Niewiadomski był taką jednostką, należał do tego samego rodzaju, co Brutus, zabijający Cezara"...

Zanadto poniża się p. Świętochowski swoim nowym sposobem pisania, czyżby aż tyle potrzeba było dla zdobycia poklasku endeckiej publiki?

* * *

Endecy „potępiają" zbrodnię Niewiadomskiego — choć wolą ten wyraz: zbrodnia zastępować innym... Tylko „tendencyjna agitacja socjalistyczna" — zaręcza „Goniec Krakowski" — „usiłuje wmówić w ogół społeczeństwa", że endecja pochwala „czyn Niewiadomskiego"...

I rzecz dziwna: Niewiadomski dożył 53 lat, obracał się przeważnie w sferach endeckich, współpracował w pismach tego kierunku — i endecy wysługiwali się nim, lecz nie obdarzali go żadnym zaszczytem — niczem wśród nich nie słynął.

Dopiero, gdy dokonał swojego „czynu", otworzyły się oczy endecji i ujrzała go w aureoli bohaterstwa.

A stało się to — każdy to pojmie, z wyjątkiem „agitatorów socjalistycznych", tylko dlatego właśnie, że endecja ze zgrozą patrzy... na czyn zbrodniczy, że i względy kultury i względy chrześcijaństwa odpychają ją od mordu...

Gdy Niewiadomski na sali Zachęty, gdzie był niemal gospodarzem, zastrzelił zaproszonego przez zarząd prezydenta Rzeczypospolitej — augurowie endeccy z początku struchleli... Zazgrzytały pióra endeckich redaktorów: To człowiek niezrównoważony, niezwykle gwałtowny, kiedyś chwycił za gardło naczelnego redaktora dziennika endeckiego, poprzeczawszy się z nim o recenzję malarską — więc i zarozumiały w dodatku; przytem poróżniony z endecją, gdyż „napadł" na jej lokal agitacyjny. Typ może chorobliwy — przeżył ciężki wypadek tramwajowy...

Do prasy francuskiej lansowano notatkę, gdzie tramwaj zastąpiono automobilem, przyczem dla podkreślenia osłabionej poczytalności sprawcy mordu, wspominano o uszkodzeniu czaszki, co wymagało nawet trepanacji...

W prasie prowincjonalnej, gdzie o Niewiadomskim nikt pozatem nie słyszał, rozsiewano nawet wiadomości, (np. „Tygodnik bialsko-bielski"), iż był on peowiakiem i pepesowcem.

W plotce, która na wszystko ważyć się może, wyjaśniono, że Niewiadomski, jako „mason", wykonał wyrok masoński na prezydencie Narutowiczu za to, iż tenże, będąc „masonem", złożył przysięgę katolicką... Wyobraźnia czyjaśby, jeżeli nie endecka, siliła się i na konstruowanie najbardziej wyszukanych, czy wyuzdanych kłamstw, ażeby podsuwać i motyw zemsty prywatnej.

Wszystko to działo się, dopóki endecja lękała się, że sprawa Niewiadomskiego może się powikłać; dopóki niepewną była, czy ten mord, będący krwawą pieczęcią, przybitą nie do czyjej innej — jeno do jej agitacji — nie zaszkodzi jej w opinji mniej zdecydowanych wyznawców. Współczucie dla zamordowanego wiało wówczas w oczy wichrzycielom.

Więc spychało się Niewiadomskiego w dziedzinę półobłędu — w kierunku sanatorum.

Aż uspokoiła się endecja. Śledztwo niczego nie wykryło, rewizje jej nie skompromitowały, wrażenie tragicznej śmierci Narutowicza zatarło się z czasem, zwolenników nie ubyło, nawet biskupi-senatorowie nie odwrócili się od niej.

Endecja zaczęła stopniowo dźwigać Niewiadomskiego w górę na swej tarczy... Ze wszystkich pism endeckich zaczęły się sypać artykuły, oddzielające „człowieka" od „czynu" — dla czynu „surowe", dla człowieka pełne uniesień.

Czy tym augurom, którzy z tchórzostwa się go wypierali, zaimponowała odwaga człowieka, który nie chciał się chronić za żadną łagodzącą okoliczność? Nie: poprostu zrozumieli, że są na tyle panami wodzonej przez nich na manowce opinji zwolenników, że potrafią ją nastroić przeciw wyrokowi, przeciw egzekucji; że potrafią w nią wmówić, iż sprawca zbrodni — jest męczennikiem... Męczennikiem, walczącym o Polskę przeciw... „Judeo-Polsce".

A więc — nie do sanatorjum, tylko raczej do zbudowanego w duszach Panteonu.

A cały egoizm, a cała perfidja endecka ustokrotnia się jeszcze, gdy się zważy, że zmieniwszy front nad grobem człowieka, który dopuścił się był zbrodni i sam zginął, zbyt prostolinijnie biorąc wykręty endeckie, że po owych deklamacjach o Judeo-Polsce — rozpoczęła endecja wespół z syonistami „judeo-polską" obstrukcję przeciw koniecznościom państwowym państwa polskiego.

Ta sama endecja, która się szczyciła, że w drugiej Dumie uratowała była konieczności państwowe caratu...

Rada ministrów

Warszawa (PAT). Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w poniedziałek, 5 lutego, z następującym porządkiem dziennym: dalszy ciąg dyskusji w sprawie reformy rolnej oraz sprawa nowej ustawy o **uposażeniu urzędników państwowych**. Prezesa Rady ministrów, gen. Sikorskiego, który wyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego, zastępuje na stanowisku prezydenta Rady ministrów minister Darowski, zaś na stanowisku ministra spraw wewnętrznych podsekretarz stanu Olpiński.

Mianowanie wojewodów

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" ogłasza następujące nominacje: Antoniego Szultisa, naczelnika wydziału urzędu wojewódzkiego we Lwowie wojewodą śląskim, dra Marjana Zawistowskiego, radcę województwa we Lwowie, wojewodą tarnopolskim, Stanisława Srokowskiego, konsula generalnego (inspektora generalnego konsulatów ministerstwa spraw zagranicznych), wojewodą wołyńskim na miejsce p. Mieczysława Minkiewicza, który na własną prośbę zwolniony został z urzędu wojewody wołyńskiego.

Skutki jednego z traktatów pokojowych

Jednym z licznych traktatów, który zakończył wojnę światową, był traktat zawarty w Sevres między mocarstwami ententy a Turcją. Traktat ten prawie w zupełności wykreślał Turcję z rzędu samodzielnych państw: wybrzeże Małej Azji ze Smyrną otrzymała Grecja, Syrja i Mezopotamia pod nazwą mandatu przypadły Francji i Anglji, w Palestynie utworzono pod protektoratem Anglji zalążek państwa żydowskiego, z Arabii zrobiono niezawisłe królestwo. Sułtanowi pozostał tylko Konstantynopol z małym okręgiem po Czataldżę i to tylko nominalnie, gdyż mocarstwa obsadziły Konstantynopol i wspólnie tam wykonywały mandat. Zdawało się, że Turcja przestała istnieć. A jednak od dwóch lat czytamy, że żyje i nawet dobrze się daje swym przeciwnikom we znaki. Samodzielność potraktatowej Turcji została ugruntowana w Angorze; stamtąd wyszedł cios, który zniszczył nadzieje greckie; stamtąd wyszły zdarzenia, które doprowadziły do konferencji lozańskiej.

Czem właściwie jest ta konferencja? Niczem innem, jak rewizją traktatu w Sevres, pierwszą rewizją traktatu pokojowego. Traktat w Wersalu (z Niemcami), w St. Germain (z Austrją), w Trianon (z Węgrami) stoją nienaruszone, tylko traktat z Turcją nie ostał się i poszedł pod rozpatrzenie ogólnoeuropejskiej konferencji. Prace tej konferencji zakończyły się jednostronnym, tj. przez ententę ułożonym traktatem, którego dwa głównie interesowane państwa: Turcja i Rosja przyjąć nie chcą, a zatarg doszedł do tego stopnia, że mówią o groźbie wojny, nawet o przygotowaniach wojennych.

Dlaczego opierają się, Turcja i Rosja? Pierwszej chodzi głównie o Mossul. Uzyskawszy rozszerzenie swych europejskich posiadłości aż po Maricę z Adrjanopolem włącznie, uzyskawszy uwolnienie Konstantynopola od obcych wojsk oraz uzyskawszy ustępstwa w sprawach religijnych (reforma Kalifatu i odebranie patrjarchatowi greckiemu praw politycznych), Turcja nie chce ustąpić w sprawie Mossulu, o którego znaczeniu już pisaliśmy. Ten opór turecki dochodzi do najostrzejszego stanu tylko dlatego, że czuje za sobą potężne poparcie, mianowicie jawne poparcie Francji i ciche Ameryki. Sprawa turecka jest jednym z atutów, który Francja wygrywa przeciw Anglji: za cenę ustępstwa w sprawie okupacji Ruhry Francja trzymała się w rezerwie w sprawie Mossulu. To jest główny powód, dla którego Anglja dotąd nie wyjawiła swego stanowiska wobec akcji nad Ruhrą! Ameryka zaś z przyjemnością przyjęłaby wyrzucenie Anglji z Mossulu, jakoże pozbyłaby się niebezpiecznej konkurencji o tamtejszą naftę.

Inne przyczyny ma opór Rosji przeciw traktatowi zaproponowanemu w Lozannie. Od dwóch blisko lat toczy się między Rosją a Anglją cicha a zacięta walka o wpływy na Bliskim Wschodzie, walka przejęta przez sowiety od rządów carskich. Dotąd sowiety w tej walce były górą: wpływy ich w Turcji i w Angorze doszły aż do zawarcia traktatów wojskowych. W Lozannie Anglja usiłuje się odegrać, mianowicie przez przeforsowanie otwarcia cieśnin dardanelskich chce zaszachować przewagę Rosji na Morzu Czarnem. Rosja opiera się temu, ileże otwarte cieśniny oznaczają dla niej wieczną groźbę na jazdę floty angielskiej z jednej a wzmocnienie Rumunji z drugiej strony, z którą Rosja ma jeszcze porachunki z tytułu Besarabji.

Sytuacja wytworzona tym jednostronnym traktatem zaczyna stawać się niebezpieczną. Jak donosi „Times" z Konstantynopola, czynią władze tureckie przygotowania do podjęcia walki. Koła polityczne angorskie oświadczają wyraźnie, że **Turcja nie cofnie się nawet przed wojną**, jeżeli Anglja będzie obstawała przy swojem dotychczasowem stanowisku, w sprawie Mossulu. Na przygotowania tureckie Anglja odpowiada wysłaniem do Mossulu posiłków z Bassoru i Bagdadu, a niewątpliwie i z garnizonów indyjskich. Turcja, która wie, że w razie wojny musi się liczyć z Grecją, czyni i na terenie europejskim przygotowania. Pisma wiedeńskie donoszą z Konstantynopola, że armja turecka tak w Tracji jak i w Małej Azji jest gotowa w razie rozbicia się konferencji lozańskiej podjąć natychmiast kroki wojenne. Te obawy przed wmieszaniem się Grecji uzasadniane są wiadomościami z kół dyplomatycznych, że Grecy nie zgadzają się na wycofanie swych wojsk poza obręb 10 kilometrów za rzekę Maricę. Kierujący armją grecką twierdzą, że wojsko greckie znajdujące się w Europie dorównuje tak pod względem uzbrojenia, jak i liczby siłom tureckim, tak, że w Atenach nie obawiają się ewentualnego starcia z Turcją.

Jak zaznaczyliśmy, stanowisko Rosji jest głównie zaangażowane w sprawie cieśnin. Co do tego Rosja zdaje się być nieustępliwą tak,że na czwartkowem posiedzeniu komisji w Lozannie przyszło do starcia między Curzonem a Cziczerinem, który odmówił podpisania statutu cieśnin morskich, dał jednak do poznania, że byłby skłonny w zasadzie przyjąć statut cieśnin morskich, gdyby uwzględniono w sprawie przejazdu okrętów wojennych jego życzenia. Kiedy Cziczerin, polemizując z Curzonem, powiedział, że Anglja zmusza swoją polityką Rosję do nowych zbrojeń, wybuchła na sali powszechna wesołość. Lord Curzon oświadczył, że słyszał już wiele dobrych i złych żartów, ale żart, na który sobie pozwolił Cziczerin, jest jednym z najgorszych. Żart na bok, ale sprawa wcale do żartobliwego traktowania nie nadaje się, gdyż sprawa jest zbyt poważną.

W całem tem zajściu trzeba sobie zdać sprawę na następstwa konferencji lozańskiej nawet w tym wypadku, gdyby się zakończyła pomyślnie. Oto po dokonaniu na niej rewizji traktatu w Sevres odezwą się głosy i żądania za rewizją innych traktatów. Wprawdzie żądania takie — jak okazały przejścia z Turcją mają widoki powodzenia tylko wtedy, jeżeli są poparte odpowiednią siłą, kto wie jednak, czy takie siły gdzieś się nie gromadzą i czy w najbliższym czasie nie będziemy mieli dalszego ciągu konferencji lozańskiej choćby w innej miejscowości.

lf.

52·7%

O tyle miała wzróść drożyzna w styczniu w porównaniu z grudniem. Jest to wynik wypracowania statystycznego, które jak wogóle statystyka niema pretensji do nieomylności. W rzeczywistości każda gospodyni wyliczy, że postęp drożyzny był znacznie większy aniżeli w powyższych procentach wyrażony. Bo co znaczą te procenta? Że np. mięso z 2000 miało podrożeć na 4105 mk. Tymczasem w ostatnich dniach stycznia mięso kosztowało faktycznie przeszło 5000 marek. 52·7 proc. — tyle otrzymają robotnicy, których cennik opiera się na orzeczeniu warszawskiej komisji, ale o ile w rzeczywistości życie podrożało, odczuje ten robotnik, gdy jego zarobek razem z tą podwyżką nie wystarczy mu na życie.

Czytaliśmy przed kilku dniami, na jakich normach komisja głównego urzędu statystycznego ustala swoje obliczenia. Zapisuje się ceny najważniejszych artykułów do życia (nietylko artykułów żywności) w jednym miesiącu i porównuje się z cenami w ubiegłym miesiącu, różnica między tymi cenami daje właśnie ów procent. W Austrji nazywa się to indeksem, u nas „statystyka"; dalsza różnica między Austrją a nami jest ta, że tam indeks jest obecnie czynny tj. drożyzna zmalała, u nas zaś „statystyka" ciągle jest bierną tj. drożyzna rośnie.

Nie mamy pod ręką spisu artykułów na podstawie których komisja warszawska wyprowadzkowuje swe ceny, ale jesteśmy pewni, że spis ten nie zawiera artykułu tak popularnego jak spadanie waluty. Z braku tego artykułu wynika, że robotnik otrzyma za grudzień dodatek 52·7 proc. w markach, które w lutym przedstawiają zaledwie jedną czwartą wartości tj. siły kupna, jaką miały w grudniu. Tego komisja nie uwzględnia i w tem tkwi zasadniczy błąd: o kilka tygodni później wypłacona nadwyżka jest faktycznie zmniejszeniem zarobku.

—ooo—

EWA SOPLICA.

KISMET

Nowela.

— Izo!... Izo!... Izo!...

Głos młody i dźwięczny wywoływał to imię coraz donośniej i natarczywiej.

Berski zniecierpliwiony przerwał rozmowę z Milą oglądając się skąd pochodzi wołanie. Ale naokół nie spostrzegł nikogo. Ogród zalany był słońcem i ciszą. Kamienna terasa i ścieżki ślepiły jaskrawą białością oczy olśnione żarem światła i gorąca. Z terasy, na której siedział Berski z Milą roztaczał się cudowny widok na plażę oblaną szafirem morza. Leciuchne, srebrzące się w słońcu, wiecznie ruchome fale kołysały u brzegu silniejszym rzutem toń nieobjętą okiem. Łudził się ludzki, niedoskonały wzrok, że fale w miarę oddalenia, wolniały w ruchu, rozlewając się w zastygłą w kamienny bezruch płaszczyznę, stopioną na horyzoncie w siną jedność z niebem. Szedł stamtąd spokój bezmiaru, cisza wieczności...

Berski patrzał zachwyconemi oczyma przed siebie.

— Czy nie zauważyłaś Milo — mówił — że piękność tego pejzażu ma w sobie coś nierzeczywistego, coś ze snu, czy z bajki?

Młoda kobieta położyła pieszczotliwie dłoń na jego rękach:

— W istocie... Zdaje mi się, że śnię tu moje szczęście na jawie i cała przyroda dostosowała się do tego stanu... tam, gdzieś daleko, jest świat zgiełkliwy, pełen namiętności, walki, pracy, grozy, nieszczęść, ale my tu o nim nie wiemy, żyjąc niejako poza obrębem doczesności... Bo nasza miłość jest wieczna — mówiła tonąc miłosnem spojrzeniem w jego oczach. — Wiecznie cię kochać będę Bruno, nawet po śmierci! Dlatego śmierć nie przeraża mnie wcale. Myślę o niej ze spokojem odkąd cię kocham, bo wiem, że stan mojej duszy nie zmieni się po śmierci! Uczucie takie, jak moje, nie może zgasnąć wraz z życiem... Jest silniejszem niż życie... Życie związane jest z ciałem, a moja miłość z duszą, która jest nieśmiertelna!...

Egzaltowała się własnemi słowami coraz bardziej i wpadała w rodzaj transu miłosnego... Z ust jej padały słowa pełne polotu i zachwyceń... Uniesienie jej wzmagało się kulminując w apoteozie uczucia i wieczności...

On słuchał jej z przymkniętemi oczyma i w błogiem poczuciu szczęśliwości... Dał się ponosić fali kobiecej tkliwości i zanurzał się w nią, jak w ocean. Miłość jej miała w sobie coś z bezmiaru morza... Kołysała jak fala i niosła w sobie tchnienie wieczności...

— Izo!... Izo!... Izo!...

Wołanie ozwało się znowu wnosząc odzew ze świata w ekstatyczny nastrój pary miłosnej.

— Kto to może być? — żachnął się Bruno, prostując się leniwie w fotelu. Zdawało mu się, że ten głos świeży, brzmiący dźwięcznie, nieledwie radośnie, nie jest mu obcym. Jakby go już raz słyszał kiedyś w życiu...

Mila pochłonięta jeszcze zupełnie ekstazą miłosną odparła odniechcenia:

— Ktoś obcy. Wczoraj przyjechało kilka nowych osób do willi!

I nie zwracając na to małe intermezzo najmniejszej uwagi, kontynuowała poprzednią rozmowę:

— Pokochałam cię odrazu w momencie, kiedy cię ujrzałam. Ale nigdy w przeciągu sześciu lat naszej miłości, nie kochałam cię tak głęboko i istotnie z takiem doskonałem oddaniem się i zatraceniem, jak teraz!... Tu dopiero nad tem morzem bezkresnem, wobec jego ogromu odczułam ogrom mojej miłości!... Zdałam sobie z niego sprawę... zrozumiałam, że miłość to żywioł równie potężny i otchłanny jak morze!... Tonę!... Tonę w miłości i jestem tak szczęśliwa!...

Złożyła głowę na piersiach Bruna, a on muskał z lekka wargami jej ciemne, puszyste, wonniejące włosy.

— Wiesz Mila — mówił — że nasze szczęście spotęgowało się odkąd jesteśmy małżeństwem. Często u ludzi kończy się szczęście miłości, gdy zaczyna się małżeństwo. A u nas przeciwnie!...

— U nas teraz dopiero stało się najistotniejszą prawdą!... Bo teraz jesteśmy nierozerwalnie złączeni i nic i nikt nas rozłączyć nie zdoła!... Wyzbyliśmy się wszelkich obaw i niepewności wobec świata i samych siebie!... G d z i e t y K a j u s, t a m j a K a j a!... Oh nie mogę teraz pojąć, że był czas, kiedy nie byłam z tobą zawsze i wszędzie!... Każdą minutę dnia i nocy chcę być z tobą, przy twoim sercu!... Nie rozstaniemy się już nigdy, nigdy... Wszak prawda?

Bruno przygarnął ją ramieniem do siebie potwierdzając z przekonaniem i pewnością:

— Nigdy!... Nigdy!...

Przymknęła oczy chłonąc w siebie szczęście momentu. Po chwili mówiła dalej prawie szeptem:

— Gdy myślę o dziejach naszej miłości, dopiero teraz widzę i pojmuję, jak wszystkie przejścia i cierpienia, wszystkie zawiłe koleje, któremi prowadził nas los ku sobie, potrzebne były i z góry przez jakąś moc wyższą przeznaczone!... Nie śmiej się ze mnie najmilszy, ale niekiedy zdaje mi się, że nawet ta wielka straszna wojna potrzebna była na to, aby nas połączyć!... Zdaje mi się, że brały w tym udział jakieś wyższe, nadprzyrodzone moce... One to usunęły z naszej strony wszystkie przeszkody... i tę... najważniejszą!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z zaboru czeskiego

Nowy zamach na szkoły polskie

Frysztat, 2 lutego.

Mimo polityki ugodowej rządu polskiego, mimo zawartych umów i poczynionych uroczyście obietnic, władze czeskie nie dopuściły dotąd do otwarcia ani jednej z zamkniętych bezprawnie szkół polskich. Aż oto pojawia się następujący tajny okólnik czeskich władz szkolnych, który powtarzamy w wiernem tłumaczeniu:

„Powiatowy wydział szkolny dla Frydku-powiatu.

Cz. sz. — 832-1 F. dn. 13 grudnia 1922.

Zbadanie państwowej przynależności nauczycieli.

Do wszystkich szkół publicznych.

Ponieważ mogły wydarzyć się wypadki, że do czesko-słowackiej służby w szkolnictwie przyjęci zostali nauczyciele, których według obowiązujących w Cieszyńskiem norm o obywatelstwie państwowem, należałoby uważać za poddanych obcego państwa, bądź to dlatego że wogóle nie optowali na rzecz naszego państwa, bądź też dlatego, że wprawdzie optowali, lecz zostali przyjęci definitywnie wcześniej, zanim o opcji prawomocnie rozstrzygnięto, należy zbadać ponownie przynależność państwową wszystkich przyjętych nauczycieli i podać tu w ciągu dni 14 nazwiska tych, którzy zostali już definitywnie przyjęci, a dotąd nie stali się poddanymi naszego państwa.

Rozumie się, że wypadki takie należy badać dokładnie, nie zadawalniając się samem twierdzeniem odnośnego nauczyciela, ponieważ definitywne nominacje osób, nie będących obywatelami naszego państwa, zgóry już od początku swego są nieważne, choćby tę okoliczność po latach dopiero ujawniono.

Należy zwłaszcza być ostrożnym przy sposobności udawadniania prawa swojszczyzny, ponieważ często już powtarzały się właśnie w Cieszyńskiem wypadki, że gminy nasze wydawały świadectwa przynależności poddanym obcych państw. Niektóre uczyniły to właśnie na podstawie dekretów o definitywnem zamianowaniu, choćby tylko „ad personam".

Również sprawozdanie zaprzeczające powinno być podane. Za prawdziwość zapodań ręczy zarząd szkoły.

Przewodniczący dr Podgrabsky, w. r.

Tajny ten dokument odsłania nam z całą najdoskonalszą, a tak pożądaną, jaskrawością bezwzględne postępowanie władz czeskich. Oto o co chodzi? Przedewszystkiem w myśl decyzyi Rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r., każdy obywatel Austrji, który od dnia 1 stycznia 1908 r. stale mieszkał na Śląsku Cieszyńskim, już przez to samo nabył prawo obywatelstwa w tem państwie, polskiem czy też czeskiem, któremu w udziale przypadła gmina jego stałego zamieszkania.

Powtóre: obowiązujące wówczas na Śląsku Cieszyńskim ustawy ustaliły zasadę, że urzędnik państwowy względnie nauczyciel, zamianowany definitywnie, nabywa prawa swojszczyzny w tej gminie, w której stale urzęduje. Ogólnie przyjęta zaś zasada stanowi, że prawo raz nabyte i już użytkowane, nie może być skasowane. Kto więc na podstawie powyższych dwóch zasad posiada już — świadectwem przynależności stwierdzone — prawo swojszczyzny w jednej z gmin Śląska czeskiego, temu tego prawa żaden tajny okólnik pana Podgrabsky'ego odebrać nie może. Dlatego słusznie nauczyciele polscy, posiadający mianowania stałe, nie optowali wcale na rzecz republiki Czechosłowackiej, w tem przeświadczeniu, że opcja jest zbyteczną. W przekonaniu tem umacniał ich także konsulat polski w Mor. Ostrawie.

Aż nagle teraz p. Podgrabsky usiłuje wykrętną argumentacją pozbawić ich za jednym zamachem prawa obywatelstwa i stałych posad nauczycielskich. W ten sposób chcą Czesi zabrać ludności polskiej w powiecie frydeckim ostatnie dwie szkoły publiczne: 5-klasową w Gruszowie i 2-klasową w Ostrawie Śl., bo kierownikiem pierwszej jest Ślązak, zaś drugiej Małopolanin, obydwaj mieszkańcy tych gmin, którzy oczywiście — ufni w swe dobre prawa — nie optowali.

Nowy ten zamach na szkoły polskie znajdzie niewątpliwie szeroki odgłos protestu wśród polskiego ludu na Śląsku.

Protestujemy przeciwko temu nowemu zamachowi na nasze szkoły i zabrać ich sobie nie pozwolimy, choćby pp. Podgrabscy sto takich okólników wydali.

Czas odnowić przedpłatę

Sprawy partyjne

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbyło się w piątek 2 lutego 1923 pod przewodnictwem tow. dra Emila Bobrowskiego. Sekretarzował tow. Kowalczyk. Sprawozdanie z działalności Wydziału Rady robotniczej i akcji wyborczej złożył tow. dr Rosenzweig, z działalności klubu radzieckiego tow. dr Müller, a sprawozdanie kasowe tow. Kustowski.

Nad sprawozdaniami wyłoniła się obszerna dyskusja, w której przemawiali tow. Ziffer, Różycki, Reyman, Pankiewicz, Pisz, Pilichowska, Bobrowska, Bobek, Jaroszewski, Klemensiewicz i inni, poczem na wniosek tow. Kmiecika udzielono ustępującemu Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum. Następnie tow. dr Rosenzweig przedstawił zebraniu nowy statut Rady robotniczej, który uchwalono, poczem przystąpiono do wyboru nowego Wydziału Rady robotniczej.

Wybrani zostali tow. dr Emil Bobrowski, dr Kunicki, Trzewiczek, dr Rosenzweig, dr Müller, Kustowski, Rendel, Hofman, Pankiewicz, Kühner, Oremus, Przybyś, Polewka, Wardęga, Bobrowska, Matejko, Jaroszewski, Ciołkosz, Kordys, Ziffer, Packan, Wiśniewski, Ziembówna, Tomczyk, Jaworski — a nadto z urzędu jako sekretarz Komitetu Obwodowego wchodzi tow. Klemensiewicz. Do Komisji kontrolującej tow. Kołodziejski, Polewka, Kania, Rutkiewiczowa, Abrahamer, Kulig.

Wkońcu uchwalono wniosek tow. Bobrowskiej wzywający ogół robotników krakowskich do poparcia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

* * *

Pierwsze posiedzenie nowego komitetu miejscowego PPS w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 5 lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady rob. **Dr. Bobrowski.**

Przegląd społeczny

ZAKOŃCZENIE STRAJKU BIAŁOSTOCKIEGO

Główny inspektor pracy Klost, po zlikwidowaniu długotrwałego i uciążliwego strajku w przemyśle włókienniczym w Białymstoku, powrócił do Warszawy.

Z TEATRU

Opera i operetka: **„NIZINY" D'Alberta.**

Eugenjusz D'Albert, znany dobrze od lat publiczności krakowskiej jako znakomity pianista, nieznany był jako kompozytor do ostatnich miesięcy, to jest do wystawienia „Zamarłych oczu" w sierpniu ubiegłego roku. Twórczość kompozytorska D'Alberta zawiera kilka koncertów fortep. symfonji, utworów chóralnych i dramatów muzycznych. Z tych ostatnich (8 utworów) największą sławę zdobyły „Niziny" (Tiefland), wystawione po raz pierwszy w roku 1903. Treść literacka „Nizin" bardzo prosta. Pasterz Pedro, żyjący w halach, blisko słońca, zostaje zwabiony w niziny, a tu wplątany podstępnie w kręg intryg, dusi swego nizinnego uwodziciela Sebastjana. Muzyka D'Alberta do dramatu Guimera posiada oczywiście typ muzyki powagnerowskiego dramatu muzycznego, którego cała siła koncentruje się w orkiestrze. Artyści, na scenie działający dramatycznie, są muzycznie dopełnieniem orkiestry, a frazy muzyczne, które głosem wypowiadają, spełniają w ogromie wyrazu orkiestralnego rolę klarnetu, oboju, czy rogu. Tak zatem powagnerowski dramat muzyczny przekreśla operę wokalną, z którą to zapoznał się Kraków już dawno, z dramatem muzycznym od sierpnia ubiegłego roku („Zamarłe oczy").

Dyrekcja opery naszej podjęła się dostojnego przedsięwzięcia, wystawiając „Niziny". Czy uczyniła praktycznie? Czy publiczność nasza, zwłaszcza teraźniejsza, dojrzała do zrozumienia muzycznego dramatu, a nie opery?

Premjera „Nizin" osiągła niesłyszany i niewidziany jeszcze na tej młodej scenie sukces artystyczny. W pierwszej linji należy się wyróżnienie orkiestrze, pokonującej zwycięsko niezwykłe trudności partycji „Nizin".

Wszyscy artyści (z reżyserem i Pedrem w jednej osobie p. Stępniowskiego) zasłużyli na bezwzględne uznanie za trudy, jakie ponieśli w opanowaniu niewdzięcznych ról w „Nizinach". Niewdzięcznych, rozumiem osobiście dla artystów, którzy w „Nizinach" pracują istotnie dla całości, a nie dla cavatiny (Faust), czy dla: „Racheli kiedy pan". Kapelmistrz p. Barański panował nad trudnym zespołem i prowadził całość spokojnie.

Premjera „Nizin" zapisała się złotemi głoskami w historji opery krakowskiej.

Bol. Raczyński.

PRZEGLĄD LITERACKI

NOWE WYDAWNICTWA BIBLJOTEKI POLSKIEJ. W piśmiennictwie naszem żywo dawał się odczuwać brak przekładu „Uczty Trymalchjona" Petronjusza, rzymskiego „arbitra elegantiarum", postaci tak dobrze znanej nam z „Quo vadis". Lukę tę wypełnił Leopold Staff, dając piękny przekład „Uczty", wydany właśnie przez Instytut Wydawniczy Bibljoteka Polska. Aby umożliwić dokładne zrozumienie tekstu tłumacz opatrzył go krótkim wstępem oraz niezbędnemi uwagami. Książkę tę, będącą wspaniałą powieścią obyczajową, a równocześnie subtelną satyrą na „paskarstwo" Rzymu Cezarów, czyta się dziś, po 2 tysiącach lat, jak najaktualniejszą nowość; tylko wielki pisarz mógł tyle barwy i ruchu wydobyć z pospolitego życia ówczesnego stanu średniego. Na uwagę zasługuje graficzne wykonanie książki, wyraźny druk, bezdrzewny papier, oraz okładka pomysłu prof. Kamińskiego.

Nakładem Biblioteki Polskiej wydano również pośmiertny tom liryk znanego i cenionego poety Edwarda Leszczyńskiego p. t. „Radość samotna", opatrzony wyczerpującem studjum o tym przedwcześnie zmarłym pisarzu, pióra Adama Grzymały Siedleckiego. Okładkę projektował prof. Procajłowicz.

Komisja Kobieca PPS w Krakowie urządza w niedzielę dn. 4 lutego o godz. 4 po południu

WIECZÓR DLA DZIECI

poświęcony MARJI KONOPNICKIEJ.

Na program złożą się:

1) Kilka słów o Marji Konopnickiej, jako poetce dla dzieci;
2) Pieśni Konopnickiej w wykonaniu Chóru Robotniczego;
3) Choinka — deklamacja;
4) Sierota i ptaszki — deklamacja i tańce;
5) W piwnicznej izbie — deklamacja;
6) Pieśni Konopnickiej w wykonaniu Chóru Robotniczego;
7) Na jagody — recytacja z przeźroczami;
8) Krasnoludki.

Bilety w cenie: dla dzieci po 200 mk., dla dorosłych po 300 mk. do nabycia w dniu przedstawienia w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III p., od godz. 10 do 12 przed południem i od godz. 4 po południu przed rozpoczęciem.

SKŁADKI

NA BIBLJOTEKĘ ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ROBOTNICZYCH PPS W KRAKOWIE złożyli **gotówką:** Związek S. S. „Proletarjat": Mk 200.000; Tow. poseł dr Z. Marek mk. 50.000 (pierwsza rata). Razem 250.000 mk.; **książki:** p. Włodzimierz Ż. 4 tomy, tow. dr Kropatsch 2 tomy, razem 6 tomów; poprzednio wykazano 84 tomy. **Razem 90 tomów. KTO NASTĘPNY?**

Zarząd Bibljoteki.

SKŁADKI NA SPROWADZENIE ZWŁOK POD ROKITNĄ. Maj. Czaczka-Ruciński 50.000 marek, dr Pordes Dobra 5.000 mk, gen. dr Rogalski 5.000 mk, urzędnicy Polskiej Fabryki tytoniu 48.276 mk, Administracja pism krakowskich zebrane przed strajkiem 66.200 mk, dr Fr. Paszkowski 5.000 mk, por. Hamuliński zebrane na listę w gronie oficerów DOK Poznań pierwsza rata 100.000 mk, N. N. 5.000 mk, dr Jakobsohn 5.000 mk, N. N. 2.000 mk, S. Matyka 5.000 mk. — razem 296.476 mk, które złożono na rachunek bieżący w Ziemskim Banku kredytowym w Krakowie — łącznie z poprzednią zbiórką w kwocie 796.685 mk obecny stan składek wynosi 1,093.161 marek.

Dalsze składki na sprowadzenie zwłok poległych, których uroczysty pogrzeb odbędzie się w Krakowie dnia 25 lutego br., przyjmują administracje pism krakowskich i Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie, ul. Florjańska 32.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3941 Romuald Kaczorowski z Warszawy 3942, Natalja i Stefan Bereza, 3943 gener. bryg. dr Stanisław Gurbski w Warszawie, 3944 dr Stanisław Smoniewski w Warszawie, 3945 Władysław i Helena Marcell. Palińscy, 3946 i 7-ą Eugeniusz i Janina z Betleów Płoscy, 3948 Czesław i Helena Paszkowscy 12. 7. 22, 3949 Pracownicy biurowi dyrekcji warsz. polsk. kolei państw. wydział zasobów i 3950 Zofji z Korwin-Piotrowskich Chlewickiej — osieroceni.

KRONIKA

Kraków, 4 lutego.

W sprawie uposażenia urzędników

W dniu 31 stycznia odbyło się zebranie zarządu centralnego Komitetu pracowników państwowych, wybranego na zjeździe organizacyj zawodowych związków pracowników państwowych, który odbył się w dniu 28 i 29 stycznia. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Piotrowski Związek Inspektorów szkolnych; wiceprezesi Raabe Henryk Zaw. Związek nauczycieli szkół średnich; Ciembroniewicz Józef, Związek urzędników państwowych; Buczek Jan Zawodowy Związek prac. kolej.; sekretarze Rudkiewicz Remigjusz Zaw. Zjednocz. polsk. kolejarzy; Kisielnicki Związek naucz. szkół powszechnych; Mucharski Związek prac. poczt.-telegr. i telefonów; skarbnik Kwiatkowski Stefan Tow. naucz. szkół średnich.

Z ramienia Zarządu CKPP w dniu 1 lutego udała się delegacja w osobach pp. Raabego, Grylowskiego i Kwiatkowskiego Henryka ze Lwowa do p. ministra Darowskiego, jako tymczasowego przewodniczącego Rady ministrów na czas wyjazdu prezydenta ministrów p. Sikorskiego do Zakopanego, z przedstawieniem postulatów pracowników państwowych. Delegacja zaprotestowała przedewszystkiem przeciwko stanowisku referenta ministerjalnego na konferencji ze związkami, w dniu 31 stycznia, który oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby przeprowadził na Radzie ministrów swój projekt, nie uwzględniając poprawek wniesionych przez związki zawodowe. Minister Darowski odpowiedział na to, że wszelkie poprawki wniesione przez związki, będą wzięte pod uwagę. Następnie delegacja przedstawiła zasadnicze postulaty związków, do których największą przywiązuje wagę, więc: zmniejszenie rozpięcia tabeli płacy, włączenie w ustawę prac kolejowych tak zwanych stałych dziennie płatnych i korzystniejszego szeregowania i zaliczenia przepracowanych lat. Minister Darowski bardzo życzliwie rozpatrywał wnioski przedstawione przez delegatów.

—ooo—

Endeckie zuchy

PRAWDZIWA HISTORJA

W pociągu dążącym z Katowic do Warszawy jechało w przedziale I. klasy trzech mężczyzn i prowadziło rozmowę na temat wyroku śmierci na mordercę prezydenta Rzeczypospolitej. Wszyscy trzej na wyścigi starali się uniewinniać mordercę, jakoże to człowiek bardzo subtelny i czuły, nie mógł znieść żydowskich rządów w Polsce, a przytem warunki, w jakich żyjemy, wszystkich nas doprowadziły do strasznego zdenerwowania. Jeżeli swego czasu w Galicji za zabicie namiestnika hr. Potockiego Siciński został ułaskawiony, to tembardziej w Polsce powinien mieć względy człowiek, który wykonał zamach z pobudek równie idealnych. W tymsamym przedziale w kącie siedział jakiś człowiek zajęty czytaniem gazety. Nagle zerwał się, oświadczając: „Panowie, strasznie źle w Polsce, jestem nad wyraz zdenerwowany" i wyjąwszy rewolwer, zwrócił się w stronę rozpolitykowanych endeków. Dwóch z nich padło na kolana, błagając o litość, a trzeci, otworzywszy drzwi wagonu, wołał na całe gardło; ratunku! policja! Zjawia się przodownik policji i zobaczywszy przed sobą uśmiechniętego posła S. trzymającego w ręce mały rewolwer-zabawkę, którą kupił dla swego małego syna, do klęczących jegomościów odezwał się wesoło: módlcie się panowie, by wam Pan Bóg dał rozum. Endeckie zuchy już przez całą drogę nie mówili, przekonawszy się, że „zdenerwowanie" rewolwerowe robi jednak bardzo przykre wrażenie.

—ooo—

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum św. Anny w Krakowie w terminie lutowym rozpocznie się dnia 13 bm. Kandydaci, mający zamiar przystąpić do tego egzaminu, winni się zgłosić po informacje w kancelarji dyrketora do 12 bm. Dr. W. Krajewski, dyrektor.

Jubileusz Kazimierza Morawskiego

(k) W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się wczoraj w południe niezwykła uroczystość 50-lecia pracy naukowej prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. dra Kazimierza Morawskiego. Na uroczystość przybyli biskup krakowski Sapieha, wojewoda dr Gałecki z wicewojewodą Kowalikowskim i starostą Stańkowskim, generał Szeptycki z gen. Cziklem, prezydent sądu Wolter, nadprokurator dr Czyszczan, prezydent m. Krakowa Federowicz, kurator okręgu szkolnego Owiński, z dr. Pollakiem i insp. szkolnym Rzepińskim, Śnieżkiem, Marcinkowskim, dyrektorowie szkół średnich z dyrektorem I. gimnazjum dr K. Krajewskim. Wśród profesorów wszystkich wydziałów Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy zasiedli fotele przy katedrze zauważyliśmy dr. Dawidowskiego z min. oświaty, delegatów innych wszechnic polskich, w osobach prof. Zielińskiego i Przychodzkiego z Warszawy, prof. St. Witkowskiego ze Lwowa, prof. Sajdaka z Poznania, prof. Oko z Wilna, prof. Hahnna z Lublina. Nadto zjawili się na sali reprezentanci świata kulturalnego naszego miasta, oraz bardzo licznie zebrana młodzież akademicka. Jubilat zasiadł na fotelu obok swoich kolegów. Pierwszy przemówił rektor dr Natanson imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, składając w pięknej, wykwintnej mowie hołd jubilatowi; podniósł jego zasługi, przedstawił pracę jego życia, która stała się potężną dźwignią rozwoju kultury polskiej. W działalności naukowej prof. Morawskiego jest moc prawdy moralnej, potępiał on zbrodnię, ostrzegając przed jej skutkami na przykładach starożytności nasze społeczeństwo. Jest on prawym synem tej ziemi i zasłużył jej się na zawsze.

Następnie rotmistrz Pusłowski, adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył prof. Morawskiemu pismo odręczne Prezydenta Wojciechowskiego, zaznaczając, że Prezydent polecił mu oddać to pismo Czcigodnemu Jubilatowi i dołączyć ustne życzenia. (Żywe, długotrwałe oklaski). Imieniem Towarzystwa filologicznego, uniwersytetów lwowskiego, warszawskiego, poznańskiego, wileńskiego i lubelskiego przemówił prof. dr Witkowski. W długiem i serdecznem przemówieniu skreślił wpływ pracy Jubilata na rozwój polskiej filologji klasycznej i wszczepienia zamiłowania do niej wśród ostatnich pokoleń. W jesieni Twojego życia — mówił prof. Witkowski — możesz spokojnie patrzeć jak na tej roli obfity plon wschodzi Twojej pracy. Polskie Tow. filologiczne śle Ci wyrazy czci, a również i wszyscy delegaci uniwersytetów przybyli na tę podniosłą uroczystość upoważnili mnie, abym Ci oświadczył, że dla uczczenia Twojej pracy, dorzucili swoje plany w tej księdze, którą Ci obecnie wręczam.

Tu złożył w ręce jubilata prof. Witkowski księgę pamiątkową, zbiór prac naukowych p. t. „Charisteria", wydany przez filologów polskich dla uczczenia jubileuszu prof. Morawskiego.

Prof. Kallenbach przemówił imieniem Wydziału filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego wyrażając z serca płynące słowa hołdu i wdzięczności Jubilatowi i życząc, aby pozostał jeszcze wśród grona długie lata, pracując na polu naukowem dla dobra Ojczyzny.

Niezwykle piękne, porywające przemówienie wygłosił po łacinie imieniem filologów polskich prof. uniw. warszawskiego Zieliński, podniośle i serdecznie wielbiąc jubilata.

Imieniem b. uczniów Jubilata mówił prof. gimn. Kowalikowski, zaznaczając, że prof. Morawski łączył naukę klasyczną z miłością ojczyzny. Mówca zakończył swoje przemówienie słowami: „Abyś przez długie lata patrzył na rozświetlone oczy Polski, abyśmy te hasła, które dotąd głosiłeś widzieli nadal rozkwitające w sercach dalszych pokoleń."

Słuchacz Uniw. Jagiell. imieniem uczniów jubilata Karwan złożył hołd temu, który opowiadał o wielkiej Polsce i wszczepiał w młodzież prócz zamiłowania nauki klasycznej miłość Ojczyzny.

Głęboko wzruszony jubilat prof. Morawski, w przemówieniu serdecznem, pełnem temperamentu i humoru, pokrywającego wzruszenie, podziękował za życzenia, zaczynając od Prezydenta Rzeczypospolitej. (Tu publiczność wstała i stojąc wysłuchała podziękowania zwierzchnikowi państwa). Następnie jubilat podziękował prezydentowi ministrów i ministrowi oświaty za otrzymane od nich życzenia. I ja doczekałem się — mówił Jubilat — pierwszego dzwonienia. Już od dziecka kochałem się w filologji klasycznej. Uważam dzisiejsze święto nie jako osobiste, ale mojej nauki. Zasady prawdy przeszczepiłem z ziemi włoskiej do polskiej. Bodźcem do pracy, było u mnie ukochanie Ojczyzny, a teraz wolność jej. Obecnie więc nowe zadania spadają na nas: niechaj nauka coraz więcej i mocniej oświeca naród, niechaj rozwój kultury wpłynie na to, by te partje, które umieją tylko walić i walić w partje przeciwne, miały więcej czasu na miłowanie ojczyzny. Dziękuję przedewszystkiem temu staremu Uniwersytetowi. — Mieszkałem w porządnym domu, który dbał o Ojczyznę i jej przyszłość. Młodzieży dziękuję za chęć i żądzę wiedzy — a szczególnie tej, która spełniła pięknie i godnie swoje obowiązki na polu walki, a obecnie rwie się do nauki. Podziękowawszy następnie przyjaciołom i kolegom zaznaczył mowca, że mało mu czasu zostaje, by uzupełnić pracę swoją i spłacić dług Tej, która żąda wierności w życiu i śmierci. Tak mi dopomóż Bóg! (Długotrwałe oklaski).

Po przemówieniach złożył jeszcze życzenia osobiście Jubilatowi p. Dawidowski imieniem ministra oświaty.

W westybulu uniwersytetu otoczyła Jubilata młodzież szkół średnich ze sztandarami i oddała hołd wielkiemu patrjocie i uczonemu.

Imieniem Towarzystwa kolonij wakacyjnych młodz. szkół średnich, którego Jubilat był długoletnim protektorem, przemówił prof. Stach. Dalej mówili najstarszy z byłych kolonistów dr Klepacki i obecny najmłodszy kolonista Górski uczeń IV. klasy gimn. Sobieskiego, imieniem zaś ogółu krakowskiej młodzieży gimnazjalnej Grabowski, uczeń VIII kl. gimn. św. Jacka. Jubilat w odpowiedzi młodzieży szkolnej ostrzegł ją w serdecznych słowach przed odrywaniem się od nauki dla wystąpień pozaszkolnych, które młodzieży nie przystoją i paczą jej wychowanie. Uczcie się pilnie — zakończył Jubilat — to jedyny sposób, w jaki możecie zasłużyć się Ojczyźnie.

Po tem przemówieniu prof. Morawski otoczony przez grono dyrektorów i profesorów szkół średnich w towarzystwie kuratora Owińskiego, udał się przed gmach uniwersytetu, gdzie młodzież wszystkich gimnazjów krakowskich ze sztandarami przy dźwiękach orkiestry IV gimnazjum przedefilowała przed Jubilatem.

Gratulacje w dniu jubileuszu prof. Morawskiego nadeszły ze wszystkich stron Polski, a miedzy nimi od wojewody dra Gałeckiego i prezydjum m. Krakowa.

List tego ostatniego opiewa:

Wielce Czcigodny Jubilacie! W chwili, gdy cały świat naukowy Polski obchodzi uroczyście 50-letni jubileusz Twej pracy naukowej, niechaj i nam, przedstawicielom grodu podwawelskiego, z którym Czcigodny Jubilacie zadzierżgnąłeś przez swą półwiekową pracę najsilniejsze węzły, wolno będzie wyrazić Ci nasze gorące uczucia. Świat naukowy ocenił i oceni wielkie Twoje prace i zasługi jako uczonego pierwszej miary na polu filologji klasycznej. Twoje prace stanowią niejako pomost między historją świata starożytnego a historją naszej Ojczyzny. Przez szereg prac i wiekopomne Swe dzieło o Uniwersytecie Jagiellońskim, związałeś się silnie sercem i umysłem z naszym grodem. Żywo zapisała się nam w pamięci Twa wielostronna, szlachetna działalność. Jeśli chwila obecna jest dniem święta nauki polskiej, to nie możemy równocześnie zapomnieć, ile zasług położyłeś na polu państwowem, narodowem i społecznem, świecąc na każdym kroku klasycznym przykładem wielkich cnót obywatelskich. Życząc Ci, Czcigodny Jubilacie, by Opatrzność, darząc Cię długoletniem zdrowiem, sprawiła, by nauka i państwo nasze mogły jak najdłużej zbierać plony Twojej pracy, zdolności i charakteru — prosimy Cię o przyjęcie tych wyrazów hołdu i gorącego umiłowania.

* * *

Przy sposobności sprostujemy tu zniekształcający błąd drukarski, który się zakradł do wczorajszego naszego feljetonu o Kazimierzu Morawskim. Charakterystyka jubilata jako człowieka powinna tam brzmieć: „Idealista w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu".

Podwyższenie taryfy tramwajowej

(k) Jak się dowiadujemy, w poniedziałek zbierze się Rada nadzorcza krakowskiej spółki tramwajowej, na której ma być uchwalona podwyżka taryfy tramwajowej. Uchwała ta w najbliższych dniach wejdzie pod obrady komisji tramwajowej, poczem po zatwierdzeniu jej przez pełną Radę miejską, wejdzie w życie. Podobno proponowane są następujące ceny biletów: 200 mk. od osoby, zaś za legitymacjami 150 mk., młodzież szkolna i wojsko 100 mk. Po godzinie 10 wieczór taryfa podwójna.

—ooo—

Niezwykły napad rabunkowy

Napastnikami są chłopcy małoletni

(k) Krakowska kronika policyjna zanotowała wczoraj niezwykły fakt. Oto trzech chłopców w wieku 12—13 lat wciągnęło 3-letniego M. Burmana do jednej z bram przy ul. Szewskiej i tu zrabowali mu 2500 mk. Jeden z nieletnich napastników Tadeusz Gaj lat 12, zamieszkały przy ul. Królewskiej l. 28 zatkał napadniętemu usta, drugi Witold Erniker lat 13, zamieszkały przy ul. Chocimskiej l. 32, trzymał Burmana za ręce, zaś trzeci Piotr Śliwoń lat 12, Nowowiejski l. 19 wyjął z kieszeni napadniętego pieniądze. Po dokonaniu rabunku, obiecujący chłopcy zbiegli. Na skutek doniesienia rodziców Burmana, policja aresztowała sprawców napadu. Przyznali się oni do czynu. Śliwoń po doprowadzeniu zwrócił pieniądze Burmanowi. Sprawę skierowano do prokuratury.

Kradzież ozdób z korony cesarskiej Wilhelma II

Na Nowym Świecie w Warszawie, w gmachu kinoteatru „Wodewil“, urządzoną była przedwczoraj na rzecz inwalidów wystawa karety Wilhelma II, przewiezionej z Górnego Śląska. W nocy karocy tej, stojącej w letniej sali „Wodewilu“, strzegło 2 chłopców wraz z tresowanym psem. W nocy z 7 na 8 stycznia b. r. karocę tę okradziono w ten sposób, iż złodzieje zabrali 6 kantarów skórzanych, obijanych platerowemi ozdobami (korony cesarstwa niemieckiego) oraz poodkręcano ozdoby z uprzęży w postaci 2 orłów i kilku koron, wartości ogólnej około 10,000.000 marek. Energiczne dochodzenia policyjne wykryły część skradzionych przedmiotów w koszyku za murem pod sceną teatru, poczem aresztowano Piotra Dzięcioła, zamieszkałego w tymże domu u woźnego teatru „Wodewil“, jako oskarżonego o dokonanie wspomnianej kradzieży.

Oskarżony Dzięcioł kategorycznie zaprzeczył swej winie. Tymczasem obciążało go zeznanie 14 letniego Feliksa Bitka, biletera, który śpiąc w pokoju Dzięcioła, o godz. 3 nocy krytycznej obudził się i z Dzięciołem rozmawiał, a następnie nie mogąc usnąć, widział, jak oskarżony mozolnie operował karetę.

Równie obciążającem dla oskarżonego było zeznanie dozorcy nocnego owej karocy, Misiarka, z którego wywodów jasno wynika, iż Dzięcioł wspomnianej nocy uśpił go przy pomocy specjalnie spreparowanego papierosa. Misiarek opowiada również, jak Dzięcioł po północy głaskał i całował psa, zbliżając doń niezapalony papieros, pies potem spał snem twardym, a oskarżony nazajutrz pytał świadka, czy pies żyje, którego to pytania Misiarek nie mógł zrozumieć. Ponadto przewód sądowy ustalił, iż koszyk, w którym znaleziono skradzione ozdoby, stanowił własność i stale był używany przez Dzięcioła.

Po zbadaniu pozostałych świadków sąd ogłosił wyrok, uznający winę Dzięcioła za udowodnioną i skazujący go na 1 rok więzienia.

—ooo—

(k) **DALSZE ZMIANY W SĄDZIE OKRĘGOWYM KARNYM.** S. s. o. Klimecki został przeniesiony do sądu cywilnego, zaś na jego miejsce trybunał apelacyjny objął s. s. o. Podobiński. W tymże trybunale zasiadać będą s. s. o. Pawlik i Księski. S. s. o. Kaczmarski objął miejsce s. s. o. Podobińskiego, czyli kierownictwo oddziału dla postępowania uproszczonego, zaś s. s. o. Wiśniowski objął w miejsce dr. Kaczmarskiego oddział śledczy.

(k) **O NAUKĘ HISTORJI I GEOGRAFJI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.** Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencja nauczycielska szkół miejskich, pod przewodnictwem inspektora Orszulskiego. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele kuratorjum pp. Marcinkowski i Dreziński, profesorowie seminarjum nauczycielskiego z dyr. Mikulskim, oraz insp. szkół miejskich dr. Dłuska i Wojnarowski. Przedmiotem konferencji była rewizja planu nauki historjii geografji w klasie III i IV szkół powszechnych. Referat o nauczaniu historji wygłosił p. Szkodziński, zaś referat o nauczaniu geografji p. Piekarska. W dyskusji podniesiono szereg niedomagań dotychczasowego planu z zakresu wspomnianych przedmiotów. W końcu uchwalono powołać komisję dla opracowania nowego planu tych przedmiotów.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA INICJAŁY. Ogłoszony przez Muzeum przemysłowe konkurs na inicjały zgromadził z różnych stron kraju 26 prac. I. nagrodę przyznano Marjanowi Żiółkowskiemu, II. Helenie Starowiejskiej, III. Czesławowi Wallisowi, St. Bieniowi i Józefowi Krzyżakowi; wzmianki pochwalne: I. Fr. Seifertow, II. Mieczysławowi Bartodziejskiemu, III. Wandzie Galińskiej, IV. Zdzisławowi Wagnerowi. Wszystkie nagrody i wzmianki zdobyli uczniowie państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie. Chlubnie to świadczy o krakowskiej uczelni, której uczniowie na wszystkich prawie konkursach otrzymują pierwszorzędne nagrody.

KURS WYROBÓW METALOWYCH zaczyna się w Miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 9, dnia 5 (poniedziałek) b. r. o godz. 6 po południu.

POBICIE SŁUŻĄCEJ. Otrzymujemy następującą skargę z miasta: Służąca Anna Bulyn, zamieszkała przy ul. Kościuszki l. 45, za zgodą swoich służbodawców udała się w niedzielę na wieś do rodziny. Powrót jej wypadł tak, iż z dworca dojechała tramwajem dopiero po godz. 11 w nocy. Ponieważ niema dzwonka w kamienicy, musiała pukać do bramy. Pukanie to nie obudziło dozorczyni, otworzył zaś bramę syn właściciela kamienicy, ksiądz, przyczem miał, nie słuchając wyjaśnień Bulynówny, uderzyć ją silnie w twarz i obsypać obelżywemi wyzwiskami. Znieważenie to poszkodowana przypisuje i tej okoliczności, że podczas jej wyczekiwania na otwarcie bramy przyczepiło się do niej paru obcych podchmielonych mężczyzn, za co oczywiście nie mogła odpowiadać, tem mniej znosić z tego powodu wyzwiska i zniewagę czynną.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. W pociągu między Przemyślem a Krakowem skradziono p. L. Kurzowi torebkę z większą gotówką. — P. Lampo, agentowi handlowemu z Łodzi, skradziono w pociągu walizę z bielizną i książkami. — P. J. Gołkowskiemu skradziono z wagonu kolejowego na krakowskim dworcu czarne futro, podbite szopami. — Wreszcie także na dworcu skradziono p. Grafowi z Ropczyc w czasie wsiadania do pociągu 60 dolarów i paszport.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu po raz ostatni w tym sezonie „Betleem polskie“, które w roku bieżącym przez urozmaicenie go artystycznymi śpiewami chóru Tow. oratoryjnego cieszyło się niezwykłem powodzeniem. Na to przedstawienie ceny miejsc zniżone. Wieczorem po raz 9-ty komedja St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość“ z pp. Kopczewską, Modzelewską, Sokolską, Zbuckim, Szymborskim i Szymanskim. Sztuka ta powtórzona będzie we wtorek 6 bm. Jutro „Zbójcy“ z pp. Żmijewską, Brackim, Krasnowieckim i Działoszem w rolach głównych. Repertuar dalszych dni przyszłego tygodnia uwzględni dwa największe sukcesy sezonu, które z powodu innych nowości na jakiś czas ustąpiły z repertuaru, t. j. „Popas Króla Jegomości“ i „To, co najważniejsze“, nie grane od dwóch tygodni. W sobotę 10 bm. premjera paryskiej nowości (Comedienne) „Sławna artystka“ z p. Bednarzewską w roli tytułowej.

Z TEATRU BAGATELA. „Szyldkretowy grzebień“ z Nowackim w roli głównej granym będzie dzisiaj wieczorem. Dzisiaj po południu sukcesowy „Gobelin“. „Żongler“, fantazja nocy karnawałowej w 3 aktach, pióra p. Ewy Szplicy, wchodzi na afisz w poniedziałek 5 bm. Obsadę tworzą pp. Bruczowa, Kozłowska, Skalska, Łętowski, Wesołowski, Węgiersko (rola tytułowa i reżyser sztuki). Przez scenę przewijać się będzie barwny korowód masek w przepięknych kostjumach, projektowanych przez artystkę-malarkę p. Zofję Węgierkową.

„KRÓL EDYP“ W TEATRZE BAGATELA. Akad. Koło dramatu klasycznego wobec niezwykłego sukcesu i na ogólne żądanie, powtórzy jeszcze tylko raz jeden przedstawienie „Króla Edypa“ w teatrze Bagatela w niedzielę 11 lutego o godz. 11'30 przedpoł. w niezmienionej obsadzie dla młodzieży szkolnej. Ceny 50 proc. zniżone. Dochód przeznaczony na Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J. Bilety do nabycia w kasie teatru dzień cały.

OPERA I OPERETKA. Niedzielne popołudnie poświęcono operetce E. Kalmana „Bajadera“. Wieczór o godz. 7'30 „Niziny“, opera D'Alberta, z pp. Jaworzyńską, Jastrzębską, Stępniowskim, Mazankiem i Isakowiczem na czele i w reżyserji p. Stępniowskiego, pod kierownictwem muzycznem kapelmistrza p. Barańskiego. Jutro w poniedziałek 5 bm. z powodu generalnej próby z operetki „Taniec miljardów“ teatr zamknięty.

DRUGA „WESOŁA NOC“ w Bagateli odbędzie się dzisiaj o godz. 11 w nocy.

TRIO POŻNIAK-KRESZ-DECHERT wystąpi w poniedziałek 5 bm. w imprezie krak. Biura koncertowego E. Bujański.

DYMITR SMIRNOW, wszechświatowej sławy tenor, wystąpi w Krakowie w niedzielę 18 bm. w imprezie krak. Biura koncertowego E. Bujański, z udziałem Berty Kreisberg, pieśniarki. Akompaniować będzie p. Sirota. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

KARNAWAŁ

BAL ARTYSTÓW TEATRU SŁOWACKIEGO. We wtorek 6 bm. urządzają artyści teatru J. Słowackiego bal kostjumowy w salach Starego Teatru p. t. „To, co najprzyjemniejsze“. Komitet przygotował szereg atrakcji poza tańcami, jak: śluby bolszewickie, tropikalna noc z zastosowaniem świetlnych zasłon projektu p. J. Nagibora, nagrody piękności i t. d. Dla gości z prowincji ceny te same, co dla Krakowian i znaczne ulgi w garderobie. Wstęp 15.000 marek.

„MASKARADA PAPIEROWA“, która odbędzie się 7 bm. w sali Tow. rolniczego na cele oświatowe VI Koła PSL, zapowiada się doskonale. Ukaże się na niej szereg kostjumów fantastycznych i humorystycznych z papieru. Stroje wieczorowe również mile widziane. Zaproszenia i bilety wydaje się w Kole VI TSL, Rynek 6 (Szara kamienica), II schody, 2 piętro, od godz. 5—7 po południu (Straż Polska).

ZNALEZIONE NA REDUCIE PRASY pieniądze w kopercie oraz chusteczkę można odebrać w redakcji Naprzodu od poniedziałku między 6—8 wieczór.

Z Polski

WYJAZD GÓRNIKÓW DO FRANCJI. Z dniem 31 stycznia zostały przeniesione biura misji francuskiej (Delegacja Centralnego Komitetu kopalń francuskich) z Oświęcimia do Mysłowic ul. Pocztowa 8. Przyjmowanie górników na wyjazd do Francji rozpocznie się w Mysłowicach dnia 8 lutego za okazaniem dowodów osobistych i karty polecającej z państwowego lub komunalnego urzędu pośrednictwa pracy.

PRZECIW ZALEGŁOŚCIOM W MINISTERSTWACH. W związku z uchwałą Rady ministrów z 28 grudnia z. r. w sprawie perjodycznych sprawozdań z działalności ministerstw, na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono poddać zbadaniu ilość zalegających w ministerstwach spraw pod koniec stycznia 1923 r. i wydać zarządzenie jak najspieszniejszego zlikwidowania zaległości. Następnie Rada ministrów wezwała ministrów do przeprowadzenia gruntownej rewizji instrukcyj biurowych, w celu osiągnięcia jak najsprawniejszego urzędowania przez sprowadzenie daleko idących uproszczeń.

Z zagranicy

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Wrocławia donoszą. W piątek rano wykoleił się pociąg pospieszny Wrocław—Berlin, przyczem 2 wagony zostały rozbite. Dwie osoby poniosły śmierć, wielu jest rannych.

CHOROBA LENINA. „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: „New Jork Herald“ donosi z Moskwy, że Lenin cierpi na zwapnienie tętnic i nie będzie żył dłużej jak kilka miesięcy. Dzienniki bolszewickie przemilczają ten fakt.

ŚLUB MUSTAFY KEMALA. W piątek odbył się ślub Mustafy Kemala paszy z córką byłego burmistrza Smyrny, Latisa Manun.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ. W Barcelonie wiedeński klub sportowy Rapid wygrał zawody z klubem barcelońskim w stosunku 4:0. Węgierski klub piłki nożnej Uy P. T. E. wygrał zawody z klubem barcelońskim w stosunku 7:1.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Zabawa w miłość".
Poniedziałek: „Zbójcy".
Wtorek: „Zabawa w miłość".
Środa godz. 3: „Zbójcy".
Wieczór: „Popas Króla Jegomości".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Gobelin" (ceny zniżone).
Wieczór: „Szyldkretowy grzebień".
O godz. 11 w nocy: Wesoła noc (teatr lit.-art.).
Poniedziałek: „Żongler" (Premjera).
Wtorek: „Żongler".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł.: „Bajadera".
Wieczór: „Niziny".
Poniedziałek: „Madame Butterfly".
Wtorek: „Bajadera".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

Sala Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, Początek punktualnie o goz. 6'30 wieczór

Poniedziałek, 5 lutego: Dr W. Wisłocki: **Hygiena kobiety.**
Piątek, 9 lutego: Dr Bolesław Rzegociński: **Cuda nowoczesnej chirurgji.**
Poniedziałek, 12 lutego: Dr. Fr. Ameisenówna: **O chorobach wenerycznych.** (Wstęp tylko dla kobiet).
Poniedziałek, 19 lutego: Dr Ryszard Kunicki: **Alkohol a zdrowie.** Cz. I. z demonstracjami.
Piątek, 23 lutego: Dr Ryszard Kunicki: **„Alkohol a zdrowie.** Cz. II. z demonstracjami.
Poniedziałek, 26 lutego: **Walka z alkoholizmem.**
Piątek, 2 marca: p. M. Bogdanikówna: **Opieka nad niemowlęciem.**
Poniedziałek, 5 marca: p. M. Bogdanikówna: **Dziecko w pierwszym roku życia.**
Piątek, 9 marca: Dr Mieczysław Kaplicki: **O chorobach wenerycznych.** Część I.
Poniedziałek, 12 marca: p. M. Bogdanikówna: **Opieka społeczna nad niemowlęciem.**
Piątek, 16 marca: Dr Mieczysław Kaplicki: **O chorobach wenerycznych.** Część II.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek, ks. prof. Fel. Hortyński: „Naokoło teorji Einsteina".
Wtorek o godz. 6 wiecz., Jaques Boria: „Daudet, Le conte du Lundi".
Środa, dr Adolf Klęsk: „Dojrzewanie płciowe a wzrost".
Czwartek, prof. Uniw. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski" — Ród Prometydów (F. Nowicki, L. Rydel, J. Żuławski, T. Miciński, A. Szendlerowski).
Piątek, prof. Akad. Górn. dr inż. Jan bar. Krauze: „Znaczenie transportu dla rozwoju ludzkości".
Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczną).

—ooo—

NADESŁANE

—o—

Spór polsko-litewski przed Ligą narodów

Paryż (PAT). Rada Ligi narodów badała konflikt polsko-litewski i postanowiła odłożyć obrady nad podziałem strefy neutralnej, tudzież przedłożyć kwestję ochrony niepolskich elementów w Wilnie, Lidze narodów. Następnie rozpatrywała Rada Ligi narodów kwestję zagłębia Saary i wezwała komisję obszaru Saary do przedsięwzięcia kroków, jakie będzie uważała za stosowne, w celu powiększenia stanu liczebnego żandarmerji miejscowej, chroniącej porządku publicznego.

ULTIMATUM W SPRAWIE KŁAJPEDY

Paryż (PAT) Ultimatum konferencji ambasadorów, wystosowane wczoraj do rządu litewskiego, żąda oprócz wycofania powstańców z Kłajpedy rozwiązania rządu prowizorycznego oraz komitetu dobroczynności publicznej. W razie odmowy przewidziany jest cały szereg kroków represyjnych.

LITWA ODRZUCA ULTIMATUM

Kowno (PAT). W sprawie ultimatum Francji, Anglji i Włoch, żądającego wycofania zbrojnych litewskich oddziałów z Kłajpedy, oświadcza litewska ag. tel., że rząd litewski **nie może mimo najlepszych chęci uczynić zadość żądaniom wspomnianych mocarstw** oraz że oskarżenia zawarte w ultimatum są nieuzasadnione.

Dwie konferencje międzynarodowe

Londyn (AW). Niezależna partja robotnicza postanowiła **zwołać światową konferencję,** któraby się miała zająć **sytuacją Niemiec** oraz **kwestją Bliskiego Wschodu.**

Paryż (AW). Przewodniczący Ligi narodów Viviani postanowił zwołać **konferencję rozbrojeniową** w czerwcu 1923 roku. Viviani proponuje zaproszenie na tę konferencję również i tych państw, które nie należą do Ligi narodów, jak Meksyk, **Rosję** i **Turcję**. W tej sprawie Branting interpelował, dlaczego nie mają być zaproszone również i **Niemcy.** Viviani odpowiedział, że Niemcy nie mogą wchodzić w rachubę, gdyż ich siła zbrojna została ustalona w traktacie wersalskim. Liga narodów ustaliła, że konferencja dla rozbrojenia będzie zwołaną po ukończeniu ogólno-amerykańskiej konferencji w Santjago. Liga narodów zamierza również zaproponować tym państwom, które nie zostały wciągnięte do wojny i których status quo nie zmienił się, **redukcję ich armję** do stanu z 1913 roku.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Kraków (PAT) Na targowicy miejskiej w czasie od 27 stycznia do 1 lutego br. płacono za 1 kg.: buhaje 2200—3500, woły 2500—3350, krowy 1620 4000, jałówki 1926—2310, cielęta 2531—3655, nierogaciznę żywej wagi 4400—5350, nierogaciznę bitej wagi 5400—7100. Ogólny spęd 1951 sztuk.

PROJEKTY NOWYCH PODATKÓW

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 1 lutego **uchwaliła wniosek ministra skarbu, projekt ustawy o podatku przemysłowym,** projekt ustawy o wyrównaniu **opłat stemplowych** oraz podatków **od spadków i darowizn.** Ustawa o podatku przemysłowym wprowadza do obowiązujących obecnie ustaw tę zmianę, że zamiast podatku zasadniczego i dodatkowego od zysku ustanawia **jednolity podatek od obrotu, zachowując jednak obowiązek** wykupywania świadectwa przemysłowego, który ulega zaliczeniu na poczet ogólnych podatków. Stawka od obrotu wynosić ma 2 proc. Przy tej wysokości stawki obciążenie handlu i przemysłu odpowiadać będzie mniej więcej normie przedwojennej. Projekty ustawy o opłatach stemplowych oraz o podatkach od spadków i darowizn są tylko nowelami, mającemi na celu **wyrównanie stałych opłat stemplowych** do wysokości wprawdzie nieodpowiadającej stawkom przedwojennym, lecz do nich zbliżonej. W taryfach podatku spadkowego nowela dostosowuje sumy, w których się wyraża wartość majątku spadkowego, do obecnych cen rynkowych, zmienionych wskutek spadku waluty. Obie nowele nadają ministrowi skarbu możność dokonywania co kwartał zmian w stawkach, **w zastosowaniu do wzrostu, względnie spadku siły nabywczej marki polskiej.**

UDZIAŁ W TARGU W KIJOWIE

Reprezentacja zarządu lwowskich targów wschodnich w Kijowie na żądanie firm polskich, któreby zechciały przyjąć udział w jarmarku kontraktowym w Kijowie na Ukrainie, może otoczyć opieką i zająć się poparciem ich interesów na tamtejszym terenie, do dnia otwarcia jarmarku kijowskiego, które jest wyznaczone na dzień 15-go lutego. Wszelkich potrzebnych informacyj w tej sprawie udzieli zarząd targów wschodnich we Lwowie, Jagiellońska 1.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 3 bm. (PAT) Giełda warszawska. **Miljonówka** trans. 1720. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trns. 33800 34000 sprzedaż 33900 34070 kupno 33730. Franki francuskie trans. 2065 2045. Czeki: Belgja 1805 1780 sprzedaż 1785 kupno 1776. Berlin trans. 89 85 sprzedaż 87 i pół kupno 82 i pół. Holandja 13900 13425 kupno 13150. Londyn 159.000 157.250 157.625 158.425 kupno 156.826. Nowy Jork trans. 34.000 33800 sprzedaż 33970 kupno 33630. Nowy Jork drobne sprzedaż 33970 kupno 33580. Paryż trans. 2060 2075 2065 sprzedaż 2075 kupno 2055. Szwajcarja trans. 6425 6400 sprzedaż 6400 kupno 6340. Wiedeń 0'50 sprzedaż 0'50 kupno 0'49. Włochy trans. 1627 i pół.

Zurych 3 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz: **Berlin 0'01 i trzy ósme,** Holandja 209 i pół, Nowy Jork 532 i jedna czwarta, Londyn 24'82, Paryż 23'65, Medjolan 25'62, Praga 15'50, Budapeszt 0'20 i jedna czwarta, Bukareszt 20'45, Belgrad 5'20, Sofia 3'15, **Warszawa 0'01 i pół,** Wiedeń 0'00'75 i jedna czwarta. Austrjacka korona stempl. 0'00'75.

—ooo—

Giełda krakowska z 3 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St.-Zjed.	34.500	36.500	34.500	36.500	—.—
„ kanad.	—'—	—'—	—'—	—'—	—'—
Franki franc.	1900.—	2100.—	2000.—	2200.—	2085'—
„ belgijs.	—'—	—'—	—'—	—'—	—'—
„ szwajc.	6500'—	6700'—	6550'—	6750'—	6675'—
Funty szterlin.	160.000	170.000	160.000	170.000	166.000
Marki niemiec.	0'75	1'—	0'75	1'—	0'98
Korony austr.	—'45	—'50	—'45	—'50	—'49—
„ czesko-sł.	975'—	1025'—	975'—	1025'—	1015'—
„ węgiers.	—'—	—'—	—'—	—'—	—'—
„ duńskie	—'—	—'—	—'—	—'—	6735'—
Lei rumuńskie	—'—	—'—	—'—	—'—	—'—
Liry włoskie	1600'—	1750'—	1600'—	1750 —	—'—
Floreny holen.	13.500	14.500	13.500	14.500	14.000

Akcje bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em.	4300'—	5300'—	4500—5100
Bank Hipoteczny	1800'—	2200'—	
Bank Małopolski	1800'—	2500'—	
Ziemski Bank Kredyt.	2700'—	3200'—	
Powszechny Bank Kredyt.	700'—	800'—	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300'—	1400'—	
Bank Komercjalny I—IV	750'—	850 —	
Bank Handl. w Warszawie	—'—	—'—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	15.000	19.000	17500—18000
Miljonówka	1750'—	1850'—	1800

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4300'—	4800'—	4500—4700
„Impex"	400'—	500 —	
„Pharma" (B. Jawornicki)	14.000	17.000	15500—16500
„Polski Glob"	800'—	1000'—	
C. Hartwig, Poznań	—'—	—'—	
Żegluga Polska	1000'—	1200'—	1075—1150
Zieleniewski I—III em. „ex"	78.000	84.000	80000—83000
Warsz. Parowozy I—II em.	12.000	15.000	13000
H.Cegielski, Poznań I-VIII	95.000	105.000	105000
„Potęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—'—	—'—	
„Trzebinia" I—V „ex"	23.000	26.000	24000—25000
„Pocisk"	7500'—	8500'—	8000—8400
Automotor	3500'—	4500'—	4000
Portland-Cem. Szczakowa	—'—	—'—	
Górka	65.000	72.000	
Siersza	55.000	60.000	58000—59000
Tepege I—IV	40.000	48.000	44000—48000
Polska Nafta	8.500	9.500	8800—9100
Oikos	60.000	65.000	
Pezet	6000'—	8000'—	
Huszcze Trzebinia	33.000	38.000	35000
„Krakus" I—V em.	12.000	14.000	13000—14000
Porcelana Ćmielów	40.000	45.000	43000
Fabr. cukru w Chodorowie	65.000	70.000	66000—68000
Elektr. Siersza I—IV em.	5500'—	7500'—	
Strug	—.—	—.—	

Dymisja renegata socjalizmu

Londyn (PAT). Z Melbourne donoszą, że premier Australji Hughes ustąpił. Jego następcą ma być Bruce, zbliżony zarówno do nacjonalistów jak i do partji robotniczej. Hughes był przez 8 lat premierem.

Francja nie rokuje z Niemcami

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wczoraj zaprzeczono na Quai d'Orsey wszelkim pogłoskom o możliwości rokowań francusko-niemieckich, jakkolwiek stwierdzono, że dały się zauważyć znaki gotowości do takich rokowań. We francuskich kołach urzędowych oczekują, że rząd angielski pod naciskiem opinji publicznej i przemysłu angielskiego zdecyduje się zakazać wywozu węgla do Niemiec.

KANCLERZ O ZAMIARACH NIEMIEC

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Kanclerz Cuno oświadczył co następuje wobec redaktora „Nieuve Rotterdamsche Courant": Stanowisko nasze wynikło z żelazną konsekwencją z postępowania francuskiego. Nie damy się porwać do tego, aby przez czynny opór, do którego zresztą brak nam broni, dać przeciwnikowi sposobność użycia swych ostatecznych środków wojskowych. Nie zamierzamy również biernego oporu, który nam jeszcze pozostaje jako jedyna broń w wojnie gospodarczej. Nie uczynimy nic więcej ponad to co jest potrzebne do odparcia zarządzeń francuskich. Całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych nie uważamy za potrzebne. Wiem jednakże, że szerokie koła są innego zdania niż ja.

NIEZADOWOLENIE LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ

Paryż (PAT) Wśród ludności w Nadrenii i w zagłębiu Ruhry daje się zauważyć rosnące niezadowolenie z powodu zarządzeń władz Rzeszy przeciw władzom okupacyjnym i zaniepokojenie ewentualnymi skutkami, na jakie ludność narażona będzie przez te zarządzenia. Ogół zarzuca kolejarzom i urzędnikom państwowym, że wzięli od rządu niemieckiego pieniądze dla przetrwania, ale nie liczą się z tem, że to może narazić robotników na długą nędzę.

KOLEJARZE WRACAJĄ DO PRACY

Londyn (PAT) „Ewening News" donosi z Dortmundu, że prawie na wszystkich liniach kolejowych w zagłębiu Ruhry podjęli funkcjonarjusze pracę. W Essen funkcjonarjusze pocztowi podjęli pracę. Stosunki między francuskiemi władzami wojskowemi a ludnością poprawiają się. Tylko właściciele kopalń zachowują się nadal opornie.

PROTEST NIEMIECKI PRZECIW ODRZUCENIU MORATORJUM

Paryż (PAT) Rząd niemiecki wystosował do komisji reparacyjnej notę, w której protestuje przeciw uchwale odrzucającej moratorjum i przywracającej plan płatności z 6 maja 1922. Nota domaga się, by komisja reparacyjna ponownie zarządziła zbadanie zdolności płatniczej Niemiec. Ta akcja dyplomatyczna jest od czasu obsadzenia zagłębia ze strony Niemiec **pierwszą próbą podjęcia obrad**, które skutkiem zastanowienia stosunków dyplomatycznych między Francją a Niemcami zostały przerwane.

ODRZUCENIE REKURSU THYSSENA

Moguncja (AW.) Wniesiona przez Thyssena i innych przemysłowców rewizja przeciw wyrokowi francuskiego sądu wojennego, została odrzucona przez sąd rewizyjny sztabu generalnego francuskiej armji reńskiej.

ZŁAGODZENIE STANU OBLĘŻENIA

Berlin (AW.) Korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że władze francuskie złagodziły niektóre zarządzenia, jakie wydano po ogłoszeniu stanu oblężenia w Essen. Został mianowicie zniesiony drugi punkt rozporządzenia o zaostrzanym stanie oblężenia. Również nocny ruch uliczny dla osób, które wykażą konieczną potrzebę, jest dozwolony. W ten sposób zamarły ruch uliczny w Essen **na nowo odżył.**

ZAJĘCIE LASÓW PAŃSTWOWYCH

Düsseldorf (PAT. Dyrekcja lasów państwowych przy komisji międzysojuszniczej przesłała prezydentowi regencji w Düsseldorfie rozporządzenie, które ma być podane do wiadomości niemieckim urzędnikom leśnym. Rozporządzenie to wzywa urzędników leśnych do ścisłego wykonywania zarządzeń władz okupacyjnych. Prezes regencji odmówił powyższemu żądaniu.

Poprawa sytuacji w Lozannie

Wiedeń (PAT). Po kilkakrotnych konferencjach między lordem Curzonem a Ismetem paszą zapanował w kołach delegacji angielskiej i delegacji tureckiej **nastrój optymistyczny.** Ismet pasza przedłożył Curzonowi 20 poprawek do traktatu pokojowego, z których najważniejsze odnoszą się do kwestji finansowych, co do których spodziewają się **dojść do porozumienia.** Nadto podtrzymują Turcy swe żądanie co do silniejszych oddziałów wojska tureckiego w Tracji wschodniej, na co Francuzi zgadzają się. W kwestji Mossulu nie odnoszą się już Turcy odmownie do powierzenia decyzji sądowi rozjemczemu. Anglja chce Turkom uczynić ustępstwa, ponieważ bardzo zależy jej na tem, aby doszedł do skutku. Dzienniki donoszą, że delegacja turecka zamówiła u jednego jubilera w Lozannie pieczęcie potrzebne **do podpisania** traktatu pokojowego i wysnuwają stąd wniosek, że Turcy zdecydowali się już na podpisanie traktatu. W każdym razie liczą się z tem, że rokowania przeciągną się jeszcze do środy albo do czwartku.

Paryż (PAT). Francuskie koła polityczne uważają położenie w Lozannie za **pomyślne.** Zaznaczają tam, że Turcy zdecydowali się już **na podpisanie traktatu pokojowego**, a obecnie uczynili jeszcze ostatnią próbę uzyskania kilku koncesji.

CURZON OPUSZCZA LOZANNĘ

Londyn (PAT). Lord Curzon poczynił stanowcze przygotowania do opuszczenia Lozanny w niedzielę. Przybędzie on do Londynu w poniedziałek po południu. Do niedzieli musi się Ismet pasza zdecydować, czy podpisze traktat pokojowy, czy też nie.

TURCY PROPONUJĄ ZMIANY W TRAKTACIE

Lozanna (PAT). Ismet pasza wręczył aljantom memorjał, dotyczący zmian niektórych postanowień projektu układu pokojowego. Przewodniczący poszczególnych delegacji badają ten memorjał. Panuje na ogół **optymizm.**

TURCJA PRZECIW KONCENTRACJI WOJSK GRECKICH

Konstantynopol (AW). Gubernator cywilny Konstantynopola, Adnan bej, wystosował do wysokiego komisarza sprzymierzonych notę z powodu koncentracji wojsk greckich w Turcji, w której powiada: „Rząd turecki spodziewa się, że mocarstwa sprzymierzone oświadczą się wreszcie ostatecznie co do stanowiska Grecji i postarają się, aby Grecja układ w Mudanji wprowadziła w życie, w szczególności uwzględnią trzecią klauzulę układu, która wypowiada się o koncentracji wojsk sprzymierzonych na prawym brzegu Marycy. — W przeciwnym razie rząd turecki musiałby skonstatować, **że układ w Mudanji nie wszedł w życie.**

Mała ententa przeciw Węgrom

Belgrad. (AW) Jak dzienniki donoszą, minister spraw zagranicznych dr Nincicz ma udać się w tych dniach do Bukaresztu. Prawdopodobnie uda się do Bukaresztu również czechosłowacki minister spraw zagranicznych, gdyż ma się tam odbyć ważna konferencja, na której ma być omawianem stanowisko **małej ententy wobec Węgier i Bułgarji**, a również i kwestja reparacyjna.

—ooo—

Przeprosiny za zajścia w Królewcu

Berlin (PAT). Z powodu wypadków w Królewcu jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych udał się do ambasadora francuskiego, aby w imieniu rządu złożyć mu wyrazy ubolewania.

Zamach na Stambulijskiego

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Sofii: Gdy prezydent ministrów Stambolijski opuszczał wczoraj Zgromadzenie narodowe, rzuciły na niego cztery osoby **bombę** i dały cztery strzały. Szofer został zabity, służący premiera i jeden policjant ciężko ranni. **Prezydent wyszedł cało.** Zdołano aresztować dwóch sprawców zamachu. Należą oni do komitadżi.

Walki w Trypolisie

Rzym (PAT). Wojska włoskie w Trypolisie wobec zakończenia pory deszczowej rozpoczęły operacje wojskowe przeciw zbuntowanym szczepom arabskim i odniosły wielkie zwycięstwo. W walce w obszarze Haraburi i koło Gufa arabowie stracili 300 zabitych i wielu rannych. Arabowie po walce wycofali się w popłochu w głąb kraju.

Prośba o wydanie zwłok Niewiadomskiego

Warszawa (PAT) „Kurjer Warszawski" donosi: Rodzina Eligjusza Niewiadomskiego złożyła w komisarjacie rządu na m. stoł. Warszawę podanie z prośbą o wydanie zwłok. Wydanie zwłok rodzinie nastąpi po uprzedniem porozumieniu komisarjatu rządu z magistratem i odpowiednimi czynnikami rządowymi.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa (PAT). Ministerstwo sprawiedliwości zamierza wnieść wkrótce projekt nowelizowania ustawy o ochronie lokatorów. **Zasada nieusuwalności lokatorów ma być nadal utrzymana,** jednakże są pewne odstępstwa od tej zasady, **zwłaszcza w związku z handlem mieszkaniami przez lokatorów.** Ponadto ma być uregulowana sprawa ruchomej skali komornego.

Expose ministra skarbu

Warszawa (AW.) Minister skarbu Grabski wygłosi swoje ekspose na pierwszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej. W ekspose minister Grabski przedstawi materjał budżetowy i oznaczy główną linję swojego planu sanacyjnego.

Skutki spadku marki niemieckiej

Warszawa (AW.) W poniedziałek pod przewodnictwem premiera Sikorskiego w prezydjum Rady ministrów odbędzie się konferencja ekonomiczna, w sprawie spadku marki niemieckiej i konsekwencje, jakie ta zniżka kursu wywołała na G. Śląsku. W konferencji wezmą udział reprezentanci sejmu oraz przedstawiciele pracodawców i robotników województwa śląskiego.

Reorganizacja straży granicznych

Warszawa (PAT) Ubiegłej środy odbywały się w ministerstwie spraw wewnętrznych, a następnie w prezydjum Rady ministrów obrady na temat udoskonalenia władzy bezpieczeństwa ze szczególnem uwzględnieniem reorganizacji straży granicznej na wschodzie. Strzeżenia granicy wschodniej, ciągnącej się na ogromnej przestrzeni 1400 klm., pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, dając powód do licznych utyskiwań. W sprawie tej zgłosiły poszczególne ministerstwa cały szereg koncepcji, zmierzających do ostatecznego rozwiązania powyższych zagadnień. Ustalone po dłuższej wymianie zdań opinje przyjęte zostaną przez rząd jako wytyczna do konkretnych zarządzeń, jakie nastąpią niebawem.

Żale Niemców w Polsce przed Ligą narodów

Paryż (PAT. W Radzie Ligi narodów rozpatrywano memorandum polskie i pismo niemieckiego związku z Bydgoszczy dotyczące praw mniejszości niemieckich w Polsce. Ponieważ obecnie toczą się w Dreźnie rokowania polsko-niemieckie o prawa mniejszości polskiej w Niemczech, nie powzięto żadnych uchwał. Rada Ligi chce zaczekać na wynik rokowań w Dreźnie i potem albo się do tych rokowań przyłączy, albo przekaże tę sprawę międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu.

Papież każe modlić się za pokojem

Rzym (PAT). Papież w piśmie, wystosowanem do kardynała Pampiliego, zastępcy wikarjusza generalnego, nakazuje wiernym modły na intencję utrzymania pokoju.

Międzynarodowa konferencja pracy

Genewa. (PAT) Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zwołuje międzynarodową konferencję pracy **na 18 października br.**

Związki i zgromadzenia

UNIWERSYTET LUD. IM. A. MICKIEWICZA. W niedzielę 4 lutego o godz. 4 popoł. w szkole powszechnej w Prądniku Czerwonym, wykład prof. Kubiołwicza pt. „Węgiel w gospodarce światowej".

METALOWCY KRAKOWSCY URZĄDZAJĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ w ostatnią sobotę karnawału tj. 10 lutego o godz. 9 wieczór w sali Domu Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp tylko dla członków za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje codziennie sekretarjat metalowców III p. od 6—8 wieczór.

Serownia w Jarosławiu, Kraszewskiego 31, przyjmie agentów. 3133

Technik zdolny w złocie, kauczuku, operatywie, poszukuje natychmiast posady. Kopka, Żabno. 3132

Spólnik lub spólniczka z kapitałem 2000 dolarów (katolik) poszukiwany do interesu galanteryjno-luksusowego dobrze prosperującego w Krakowie. Zgłoszenia „Rudolf 2000" biuro „Prasa", ul. Karmelicka 16. 3137

Wojciech Kłuś unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione w Ostrowie Łomżyńskim. 3148

Wilk Józef unieważnia zgubioną kartę zwolnienia 20 p. p. 3111

Hellig Ernest unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez 73 pp. w Katowicach. 3150

Gałek Józef ur. 1885, Strzelce Wielkie pow. Brzesko, unieważnia zaginioną kartę powołania. 3147

Zaginione papiery wojskowe na nazwisko Józefa Adamskiego wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam. 3149

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Pocięgiel Jan, wystawione P. K. U. Kraków, unieważnia się. 3123

Unieważnia się kartę zwolnienia Bronisława Michniewskiego, wystawioną przez oficera ewidencyjnego w Podgórzu. 3116

IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13/21



Poleca niklowy system Roskopf Mk. 18 tys., budzik dobrej marki Mk. 26 tys., skrzypce ze smyczkiem 45 tys. i wyżej, pudła do do skrzypiec 15 do 20 tys., harmonje wiedeńskie jednorzędówki Mk 45 tys., dwurzędówki Mk. 65 tys., mandoliny 45 tys., włoskie 65 tys., djamenty do szkła Mk. 10—12 tys., brzytwy Mk. 6, 8 i 10 tys., maszynki do włosów Mk. 16 – 20 tys., maszynki do samogolenia 7—10 tysięcy Mk. kamień 2000 Mk., Cennik 250 Mk. 2987

OGŁOSZENIE.

Na skutek podwyżki robocizny, wzrastającej drożyzny materjałów i dewaluacji marki polskiej w ciągu stycznia 1923, zmuszoną była Komisja gazowo-elektryczna, na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 1923, ustalić już podwyższoną cenę prądu na okres I r. 1923 jak następuje:

Mieszkania i klatki schodowe prywatne	Mkp. 1000	za 1 kwh
Lokale	„ 2300	„ 1 „
Motory	„ 800	„ 1 „

Kraków, dnia 29 stycznia 1923.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

3141



KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupów towarów jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

Dawniej za 3 metry	Obecnie za 3 metry
gat. 1. 65.000 Mk.	gat. 1. 39.000 Mk.
„ 2. 82.000 „	„ 2. 60.000 „
„ 3. 112.000 „	„ 3. 90.000 „
„ 4. 128.000 „	„ 4. 110.000 „
„ 5. 150.000 „	„ 5. 130.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 24.000 Mk, wyższy gat. 30.000 i najwyższy gatunek 40.000 Mk.

Resztki na palta jesienne i zimowe:

gat. 1. 30.000 Mk, gat. 2. 46.000 Mk, gat. 3. 58.000 Mk, gat. 4. 64.000 Mk.

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie jesienne lub zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach po lewej stronie kraty zastępują podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe

czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. . . . . po 20.000 Mk.
czysto kamgarnowe . . . . po 30.000 i 42.000 Mk.
Podszewkę do spodni . . . . po 5.000 i 7.000 Mk.

Polecamy na czarne lub granatowe ubranie Bostony po starych cenach:

Boston 1. 23.500 Mk za metr — Boston 2. 38.400 Mk za metr
„ 3. 54.500 „ „ „ — „ 4. 75.000 „ „ „

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki różne kolory po 12.000, 14.000 i 16.000 Mk. za metr.

Materjały damskie.

Materjał „tork" czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach nadający się na eleganckie szykowne suknie po 15.000 Mk za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 11.500 mk. za metr. wyższy gat. 14.000 za metr. Materjał „Trykotina" jedwabny 180 cm szerok. we wszystkich najmodniejszych kolorach: Odcinek na całą bluzkę 27.000 Mk odcinek na całą suknię 60.000 Mk. Materjał „Gabardina" we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy po 48.000 Mk za metr. Sztuczki na całe spódniczki gładkie lub w krateczkę albo w paski po 10.000 Mk. Sztuczki na bluzki po 8.000 i 10.000 Mk. Materjał „Plusz" angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat po 70.000 Mk za metr. (Na płaszcz potrzeba 3 metry).

Uwaga! Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście następujący wycinek.

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „WARSZAWSKIEJ KONKURENCJI" Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej).

Czytelnik „Naprzodu" Imię i nazwisko ....
Poczta .... Wieś ....
Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 2500 Mk.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio 3086

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. por.
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) Telef. 173-91.

DO CZYTELNIKÓW „NAPRZODU"

Wielka Wyprzedaż

Posiadamy większe zapasy towarów zakupionych dawniej, z powodu rocznego bilansu, oddajemy po cenach własnego kosztu z małym zyskiem.

HASŁO NASZE: DUŻY OBROT — MAŁY ZYSK.

Materjały ubraniowe czysta wełna we wszystkich kolorach, granat, czarny, bronzowy, zielony i in. kolor., gładkie i w krateczkę. Cena za 3 metry gat. A. 49.900, gat. B. 75.000, gat. C. 88.800, gat. D. 105.500. Do każdego ubrania na żądanie klijenta dodajemy wszelkie dodatki: podszewka pod marynarkę, kamizelkę, do spodn., rękawów i kieszeni w 2 gatunkach A. 25.500 i B. 35.500.

Cajgi mocne, trwałe, ciemne i jasne w desenie na ubrania męskie i dziecinne i inne cele po 4.800 i specjalny gatunek jasny po 6.800 mk za metr i 12.000 za metr.

Płótno białe na bieliznę, podszewki po 4.300 mk. za metr. sztuczki po 17 metr. po 90.000, 95.000 i 108.000 mk.

Płótno czerwone „TYK" specjalne na wsypy, gwarantowane, nie przepuszczające pierza, na poduszki i pierzyny po 6.200, wyższy gat po 6.800 za metr (na pierzynę potrzeba 8 metr.).

Pościelowe płótno w kratkę czerwoną na poszwy po 6.500 za metr (potrzeba 8 metr.). Surówka (metkal) biała i kremowa po 4.500 i 4.900 mk. za metr.

Prześcieradła (rozm. 2 metr.) natur. szerokość w najlepszym gatunku 18.500 za sztukę.

Koce pluszowe w desenie, śliczne kolory po 75.000 za sztukę, para 145.000 mk.

Koce ciepłe bez deseni po 35.500 i 45.000 za sztukę.

Chustki duże „Polonja" zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie jasne i ciemne. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po 38.500 mk., II gatunek po 55.000 i najwyższy gat. „WISŁA" po 68.000 mk.

Kołdry watowane pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie, wielkości na największe łóżko. Cena za sztukę 80.000 i 90.000 mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące drogie materjały na suknie i spódniczki po 12.000 i 13.800 mk. za metr.

Bostony damskie na suknie i kostjumy granatowe, czarne i inne kolory. Cena gat. A. 19.500, gat. B. 24.500 i gat. C. najwyższy 28.500 mk

Sztuczki na spódniczki gładkie, w paseczki i w krateczki, wszystkich kolorów po 17.000 i 19.500 mk.

Sztuczki na bluzki we wszystkich kolorach z fantaz. jedwabn. po 10.500 i 13.500 za sztukę.

Materjał „LONDON" jasne desenie, popielate, szare i inne kolory specjalnie na damskie kostjumy i płaszcze po 38.500 mk i 45.500 za metr (na kostjum potrzeba 3 i pół metra, na płaszcz 3 metry.

DZIAŁ BIELIZNY I PŁÓCIEN.

Koszule męskie zefirowe dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe i białe w paseczki lub krateczkę. Cena za sztukę 17.800 mk. z francuskiego zefiru po 19.800 mk. (Nasze koszule wyrobione są we własnej pracowni, ostatnie fasony, robota wykwintna.

Kalesony męskie z specjalnego materjału „DYMKA" bardzo trwałe w noszeniu i w praniu po 14.500 mk.

Ręczniki białe gładkie i waflowe 130 cm. długości po 5.200 i 5.500 mk

Chusteczki do nosa damskie batystowe po 14.500 mk. tuzin, z haftem wiedeńskim po 16.000 i 18.000 mk.

Chusteczki białe i kolorowe męskie, zagraniczne białe batystowe po 18.000 i 21.000 mk. za tuzin

Obrusy białe bardzo trwałe w praniu na 6 osób po 21.000, na 12 osób po 42.000 mk.

Kolorowe obrusy w śliczne desenie, wszystkich kolorów, po 29.500 i 34.500 mk.

Trikotina jedwabna we worku 180 cm. szer., śliczny zagraniczny wyrób we wszystkich kolorach najmodniejszych, kupon na całą suknię 59.000 mk., na bluzkę 25.000 mk.

SPECJALNA WYPRZEDAŻ FIRANEK
(taniej jak w fabryce).

Mając kolosalny wyrób i zapas firanek, postanowiliśmy sprzedawać taniej jak w fabryce.

Firanki białe w śliczne desenie, szer. na całe okno, normalne na metry 1 gat. 9.000 mk., II. gat. 11.000 i 13.500 za metr. (Na okno potrzeba 3 metry. 3028

Również tania wyprzedaż towarów oryginalnych angielskich kamgarnów

na męskie ubrania po cenach tańszych jak w fabryce, z powodu dużego zapasu.

Karmgarn Boston czarny i granat, cena w fabryce 80.000 mk za metr, u nas 72.000 mk.

Kamgarny „Double". śliczne jasne i ciemne kolory, w paski lub gładkie desenie ostatniej mody po 84.000 mk za metr.

Kupony na spodnie czarne tło w białe paski, czysta wełna, po 30.000 mk, kamgarnowe po 43.000.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku) po otrzymaniu zamówienia, przy którem prosimy podać rodzaj towaru, cenę i szczegółowy adres. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 4.000 mk.

Uwaga: NASZA GWARANCJA!

Jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem lub zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO ZARZĄDU

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

WARSZAWA, JASNA 18—20.

!! **Za solidne i akuratne wykonanie osobistych i listownych zamówień otrzymujemy codziennie od naszych klijentów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej stosy podziękowań.**

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).